



W I A D O M O S C I W A R S Z A W S K I E

WE SRZODE DNIA 22. KWIETNIA ROKU 1767.

Z W Ł O C H

Z Rzymu d. 27. Marca.

Kardynał Galli onegdaj czynił nadzieję, polepszeniem zdrowia swego, dłuższego życia, lecz znowu ciężko zapadł i niemogąc wytrzymać gwałtowney choroby życie zakończył. Testamentem naznaczył znaczną sumę na utrzymanie Biblioteki przy S. Pietrze w więzach, resztę dóbr swoich podzielił na dwie części, jedną Kościołom, a drugą ubogim zapisał.

Z F R A N C Y I

Z Paryża d. 25. Marca.

Parlament zapisałwszy dnia 16 tego miesiąca w Księgach prze dłużenie podwojonego podatku, reiestrował, y co donieśli Patronowie Królewscy, iż Król Jmć dispensował od oświadczenia żalu z okoliczności śmierci Delfinowy. Dnia 18 Jzby zgromadzone naradzały się względem sprawy Bretańskiej. Jeltcz w tey Prowincyi zgody między Stanami niewiadać. Dnia 13 Szla-

chta nurażala się wolnym głosem, jeśli Kommissa wybrana na wyłanie listów do Xiążki krwi Królewskiej Ministrowi Sz. powinna jeszcze mieć władzę nadanie im odpowiedzi potrzebnej? 183 głosów zgodziło się, a 22 tylko sprzeciwiły się. Tenże stan osądziwszy, iż Xiążkę *de la Tremoille* Prezydent Zjazdu nie może mieścić się więcej do pomienionych listów, mianował Dziekana na podpisanie onych.

Z Paryża d. 27. Marca.

Skarb, który Flota Hiszpańska przywiozła z *Veracruz*, z *Kartaginy* Indyjskiej i z *Huany* do *Cadix*, wynosi wzięcie i srebrze 19,149,461 piastrów co czyni naszych liwrów 96 millionów. Gdy *Camus* Nauczyciel Lekarstwa czytał pismo o rozebraniu ciała *Delfinowy* Jmci w Szkole lekarskiej, jeden Uczeń rozumiując, iż przez to uymowano honoru *Panui Tronchin*, zgniewem nadzwyczajnym tak zaczął łajać Nauczycielowi, iż musiano skargić zanieść do Dozorczy rządów.

Z A N G L I I.

Z Londynu d. 25. Marca.

Dnia 23. Król Jmci zasiadał w Parlamencie na podpisanie Taxy Gruntów i na rozporządzenie wojska wodnego kiedy bę-

dzie naładzie *Miedzypisnami*, które czytamy, ukazało się nowe pod tytułem: *Appellacya* wolna do narodu W. *Brytannii* względem postępów terażniejszego ministerium od dnia 30. Lipca roku 1706. Nektore myśli z tego pisma wypisujemy. Nigdy tak wiele okoliczności razem nie było, któreby groziły zgubą bliższym Królestwom w jednołączonym. Jedną z tych okoliczności miała z losem szczęścia tego kraia coś osobliwego, to jest, że też same osoby podają go w niebezpieczeństwo, które maksymami swemi do przeciwnych zmierzają końców obu strażnych naszeu poltanowieniu, do demokracji i do tyrannii. Ci, co przedtym za powinność swoją mieli natchnąć lud duchem faksji, apellować do niego, iak do Sędziego rozeznawiającego sprawiedliwość i niesłuszność, nauczyć go szemrzeć i gotowym być do obrony pierwej nim, kto nań uferzyć zamysli, a możnaż wierzyć? teraz rozumieją, iż przytłoki i potrzeba utrzymywać naukę o prerogatywach, mówić publicznie o potrzebach stanu, rozności o władzy wyższej nad ustawy, która ich karnie teczność zatanować może, i da-

wać tey wymyślney władzy imie
Prawodawcy, właśnieby iaki
sposob znaleźć się mógł, który
może ją usprawiedliwić przynay-
mniej w rozbudzianych myślach.
A ten zmierza zapewne tym
tłumaczeniem się do przytrzy-
mania okretów uczynionego od
Króla własną powagą, wtenczas
kiedy wywoz zboża głodem kra-
jowi groził: i kiedy niedostat-
kiem żywności lud pobudzony
był do buntów. Pośpiech ten
tak potrzebny dla uspokojenia
Państwa żadneyby krytyce nie
podlegał, gdyby Parlament zaraz
zwołany nie był odłożony, i gdy-
by ubezpieczono aktem tych, co
tak uczynić radzili. Jakożkol-
wiek jest, appellacya tak się koń-
czy: Pokazuje się z listu pisanego
do G.G. że nie wszyscy w
tych okolicznościach iednako
myśla. Maxymy te tak straszną
ceć ją naznaczone, iż nie mo-
gą być u nas przyjęte, chociaż
by były powagą urzędową wpar-
te i zapieczętowane strachem
proskrypcyi Ministerkiej. Idzie
potym Autor do wielkich na-
dziei wziętych z przywrocenia
do spraw publicznych Pana P. i
do pożytków znacznych, któ-
re rząd obiecywało. Cudzo-
ziemiec, mowi on, czytając na-
sze nowiny, mogłby uwierzyć,
że nasze długi narodowe w tym
że momencie miały się wypłacić,
i że iednym razem staniemy się
narodem bogatym, kwitnym,
spokojnym i szczęśliwym. Rze-
czy tak idą, i dość czasu upłynęło
do uważenia, w jakim stanie zo-
staia. De chował on Konstytucye
utwierdzając iak najmocniej nie-
dostatek stanu. Utrzymał wol-
ność poddanych mówiąc za wła-
dzą rozdawniczą. Obronił ich
dzierżawy pozwalając poselsstwa
do wielkiego i bogatego Towarzy-
stwa, ażeby mu dał zrozumieć wła-
dzę i moc Parlamentu. Ci, którzy
tchnęli jego duchem, oskarżali to
Towarzystwo o zfałszowanie
przywileju, mówili o jego dzier-
żawach i zdobyczach iako nale-
żących do Parlamentu, i przydali
wyrażnie że znaczna suma pie-
niędzy może sama je utrzymać
przy zdobytych krajach. Po-
kazał się on tak dobrym Eko-
nomem, iż rejestr cywilny, któ-
ry w Lipsu był od dziewięciu mie-
sięcy, teraz jest od dwunastu, to
jest że pierwszy był opuszczony
na dziewięć, a teraz jest na 12 mie-
sięcy. A Królestwo winne mu jest
wdzięczność za mianowanie
Posłów wielkich, Komendan-
tów wojsk nalezyczących,

Adiutantów wielkich, bez których on nawet w pokoju nie mógł się obeyść. Na co zmierzali wszyscy jego zamiary, któremi uwodzono naród tym czasem kiedy Lord nie miał rządów. Często czyniono ludowi nadzieie, że pod jego rządami porządkiem ciężarów, nabędzie bezpieczeństwa. Gdzież się to wszystko podziało? Gdzie są te wszystkie pomocy, te bogate kanały, o których wszędzie mówiono? Zkąd pochodzi, że te części Konstitucyi zepsute, przeciwi którym tyle przekleństw rzucono, zostały jeszcze? Czyniąc na ostatku uwagę nad losem niektórych nieszczęśliwych, którzy skazani są na śmierć za bunt, wszczęte z okazji drogości zboża tak mówi. I także zawzię on był wielkim nieprzyjacielem buntów pospółstwa? Mogą niektórzy myśleć (czegoż bowiem w tych czasach myśleć nie można) że początek tych buntów wynika z pobłażania i zaszczerzenia danego przeszłego roku Amerykańczykom. Widząc z jednej strony Anglika głodem zmorzzonego a ukaranego, a z drugiej Amerykańczyka zbuntowanego i łaskę odnoszącego nie jeden rzuci się do wybadania jakim prawem, jakim przywilejem, jaką prerogatywą ta dystrykcyja zachodzić się, która wszystkiego jednemu na twywołą wyuzdanemu pozwala, gdy tym czasem drugiego uciemiężonego od tak łrogięgo Pana, jak łrogię jest głód i nędza, karzą prędką niesławną śmiercią. Jakiegokolwiek są jego nysli względem pospółstwa, podlegają jednak zawsze odmianie. Już się odmieniły i podobno znów się odmienia. Przestrzegam czytelnika, aby czytając to w łżeść potym tygodni, nie rozumiał, że chciałem prorokować. Niech ma to piśmo za *Red - Root* napisany i poprawiony dnia 11. Stycznia, i jeśli kto uważać zechce czas, który one wspomina, niech wie że od Lipca przeszłego już upłynęło pięć wieków w Polityce, jeśli rzucić okiem na odmianę ludzi złożonych z urzędów, nieukontentowanych, zaproszonych, wysłaniych, przyzwanych, odrzuconych, pożytkanych w tym czasie, niech sobie przypomnia owe czterdzieści tyfięcy konferencyi, które *Mahomet*, jak wierzą *Turcy*, miał z Bogiem: a jednak powróciwszy od tych rozmów znalazł ciekawą wodę ze dzbana, który idąc do Boga nieostrożnie wyrócił.

S U P L E M E N T

DO WIADOMOSCI WARSZAWSKICH

WE SRZODE DNIA 22. KWIETNIA ROKU 1767.

Z Carogrodu d. 4 Marca. *Glikorajko Ghika* Hofsodar Multański zakończył swóy trzyletni urząd. Sultan naznaczył na miejsce jego *Gregorio Callimachi*, który już ten urząd sprawował przed rokiem 1764. Trzęsienie ziemi nieprzełtaie ostatnią zglubą grozić tuteyżemu Miastu.

Z Paryża d. 31. Marca. Xiążę dziedziczny Brunświcki, który tu nie dawno przyjechał z Lugdunu, nie długo się w tuteyżym mieście zabawi. Przyjechawszy oddał wizytę Marszałkowi *de Broglie* i Margrabi *de Castries*, z któremi długą miał rozmowę. W Porcie *Langlois* założono manufakturę do przygotowania wełny na materace. Lekarze i Akademia nauk uznali to dzieło za pożyteczne wielce zdrowiu, i barzo potrzebne krajowi.

Z Rennes d. 22 Marca. Stany tuteyższe wielkie sprzeczkę miały względem podpisania ustawy do aręd ściągającej się, na co Kommissarze Królewscy nalegali. Duchowieństwo z trzecim stanem przyzwoliło na to, lecz szlachta utrzymywała, iż zgody iednomyślny trzech stanów potrzeba, aby akt był wieczny i ważny i przyięty od Prowincyi. Widząc to sprzeciwienie się żwawe Xiążę *d' Aiguillon* ogłosił rozkaz Królewki wyciągający wyraźnie podpisania ustawy na dzień 17 tego miesiąca. A potym podpisał ją, przydając jednak z rozkazu Królewskiego. Szlachta tym czasem postanowiła oznaymić pięciu Towarzystwom Arędarzów, że się proteſtuie tak przeciw dokładow u-

stawy, iako aktowi samemu. Naradzała się potym około wybrania Deputatów do Króla z oświadczeniem żalu po śmierci Delfinowy. Jeśli to przedsięwzięcie przyjdzie do skutku, spodziewamy się uśmierzenia niesnasek.

Z Annecy d. 26 Marca. Sprawy Genewskie w tymże stanie zostają. Obywatele tameczni, którzy mieszkali w Paryżu, i mieli pozwolenie zatrzymania się przez nieaki czas w pomienionym Mieście, teraz wynieść się musieli. Obie przeciwne strony ięczą nad upadkiem Ojczyzny, nie widząc ani końca ani sposobów ratowania swojej Rzeczypospolitey.

Z Genewy 27 Marca. Ministrowie Pośrednicy do ugody, którzy w *Soleurs* naradzali się o sposobach przywrócenia pokoiu naszej Rzeczypospolitey, roziechali się nic niestanowiwszy, przez co przewłoka się staie do należytego rozporządzenia tutejszey społeczności. Tym czasem spokojnie tu mieszkamy, oczekiwając co dla nas los szczęścia przyniesie.

Z Londynu d. 27 Marca. Hrabia *de Chatham* ma częste umowy z Królem i z Ministrami. Fregata Królewska *Jason* stanęła w *Spithead* powróciwszy od ziemi *Patahandów*, przystawiła dwóch Wielkoludów Obywatelów tamecznych, których czekamy do tutejszego miasta. Wiadomości osobliwych ieszcze nie mamy o owym kraju. *Z Nowego Jorku* doszły nas nowiny pocieszne, że wszystkie osady skłoniły się do przyjęcia i utrzymania woysk Królewskich. Hrabia *de Guerchy* Posel Francuzki doniósł Dworowi naszemu o śmierci Delfinowy Jeymci, który z tej okoliczności weźmie temi dniami żalobę. Uwagi tutejsze wszystkie przypisują drogość zboża panującą w Królestwie następującym przyczynom. 1. Ze Miasto nadto jest liczne w Kupców i Rzemieślników, którzy zboża nie zasiewając ziadaia. 2. Ze liczba rólników się umniejszyła widząc dla siebie więkzszy zysk po miastach, i przeto grunta odłogiem leżą. 3. Ze taxy są wielkie, które nie tylko zboża, ale i wszystkich towarów cenę podwyższyły. 4. Ze wielka liczba koni się znayduje, które tak wiele co rok zboża potrzebuia, iak wiele wychodzi go na połowę narodu.

Z Kopenhagi d. 24. Marca. Od stu już lat wszystkie części morza naszym okrętom są otwarte, co równiey obrony potrzebnie na wodzie iako i na lądzie od ludzi złych i łupieństwem bawiących się. Dla czego Okręty na straż brzegów i handlu są pogotowiu do wyjścia pod żagle, każdy ma sobie dzielnicę wyznaczoną na morzu, na którym ma krążyć. Z *Wylburg* donoszą że tam widziano rzadkie na Niebie widowisko, ukazała się niby Komety z długim ogonem siarczystym, rzucając promienie na wszystkie strony, która coraz gęstszą się stawała, a naostatku wiałość piękną odmieniła się. Fejwerki te powietrzne częste są na północy u nas, lecz innego kształtu.

Z Lipska d. 11. Kwietnia. Z Luzytanii i z Hiszpanii tego tygodnia nowiny o samych skarbach mówią, które na okrętach przystawiono. U nas w Niemczech myśli wszystkich są obrócone do rozporządzenia iak najlepszego sądów *Weizlarfskich*. Wiele pism uczonych z tey okoliczności wychodzi, każdy prywatnym swoim światłem pragnie publicznemu dobru użyć. We *Francyi* czynią się rozporządzenia Ekonomiczne i podatki też same są zatrzymane, które Francuzi placili pod czas wojny. W *Anglii* różne strony wojną pismami, iedni pierwszego Ministra chwala, drudzy wszystkie jego zamiśly gania, iako zwyczajnie bywa u ludzi wolnych a niezgodnych. Teyże wolności piora w *Szwecyi* pozwolono wszystkim. Ze *Włoch* nie mamy o zdobyczach Korfikanów, to tylko pewna, że Korfyka i strzelby i wszelkich sprzętów wojennych ma podostatku, a Genuencykowie ze wszech stron w wielkim strachu zostają, kazali poddanym Króla Sardynskiego i Cesarzkim ustąpić z swego kraju, żadnego z nich niewymuiąc. U Dworu *Napolitańskiego* ogłoszone dnia 8 Marca o zaślubieniu Arcyksiężniczki Austryackiey za Króla obu Sycylii, które ma nastąpić w miesiącu Pazdzierniku następującym. Margrabia *de Tenucci* wszystkimi interesami Państwa zawiaduje, którego rady we wszystkim słucha Król Jmć. Na wyspie *Malcie* straszliwe było trzęsienie ziemi, 70 Domów częścią wywróconych, częścią nadpsutych zostało. *P. de Fleury* Kawaler Maltański naznaczony jest od W.

Mistrza Posłem do Dworu Wersalskiego. Dwor Duński stara się uślnie rozporządzić Ekonomią Królestwa, którą po części już w lepszy porządek ułożono. Myśli teraz o rozporządzeniu nowym wóysk: Towarzystwo Duńskie na łowienie śledzi już jest ustanowione, którego kapitał składa się ze 200. akcyi, każdej od 100 Talarów. W cyrkule wyższego Renu Żydzi zebrawszy się w gromadę napadają na podróżnych, i wiołki naieżdżają, wysłano na rozpędzenie ich rotę husarów.

Z Sztokolmu d. 21. Marca. Król Jmć wydał edykt, którym potwierdza wolność Drukarni. Każdemu wolno będzie pisać i uwagi dawać nad wszelkimi materjami, nad wszystkimi ustawami Królestwa, o ich pożytku albo szkodach, nad wszystkich przymierzami dawnymi i nowymi zawartymi z cudzoziemskimi Państwami, i o zamiarach nad uczynieniem nowych pożyteczniejszych.

Z WARSZAWY DNIA 22. KWIETNIA.

J. K. Mć P. N. M. dnia przeda onegdajszego zbaydował się w Kollegiacie tutejszey na Mszy Świętey przez Jmć X. Biskupa Kłowskię, spiewaney i Rezurrekcyi Pańskiej przy rzeźbiny z armat ognia wydawaniu. Nazajutrz Król Jmć P. N. M. odebrałszy od zgromadzonych na Pokoie Panów złożone sobie uprzejme Świąt Zmartwychwstania Pańskiego powinszowania, udał się wraz z onemi na słuchanie Mszy S. i kazania mianego przez J. X. Lachowskiego ordynaryjnego Kaznodzieję swego do Kollegiaty, gdzie także dnia onegdajszego i wczorayszego był przytemny nabożeństwu.

Xiaże Jmć Biskup Warmiński i Jmć X. Biskup Przemyński, oraz Podkanclerzy Koronny w przeszłą Sobotę wyiechali ztąd na Święta do Skierniewic, mając ztamtąd przed nadchodzącą Niedzielą powrócić nazad.

Xiaże Jmć Lubomirski General Leutenant w woysku Imperatorowej Jeymci Rossyjskiej w przeszłym tygodniu powrócił tu, zktąd Jmć Pan Rzewuski Pisarz Polny Koronny na czas nieia-ki oddał się.